FRANCIS GALTON

Tekst został przetłumaczony na podstawie: F. Galton, *Eugenics: Its Definition, Scope, and Aims*, „The American Journal of Sociology”, Vol. 10, No. 1, July 1904, ss. 1–6.

Eugenika: jej definicja, zakres i cele*

Eugenika jest nauką, która zajmuje się wszystkimi czynnikami (*influences*) doskonalącymi wrodzone cechy rasy, również tymi, które rozwijają te cechy w najwyższym stopniu. Poprawa wrodzonych cech, czyli pochodzenia, będzie tutaj przedmiotem osobnych rozważań.

Co ma się na myśli przez doskonalenie? Co znaczy sylaba *eu* w słowie „eugenika”, której angielskim odpowiednikiem jest „dobry”? Istnieje poważna różnica między wartością zawartą w kilku cechach i wartością natury [człowieka] jako całości. Natura zależy w dużym stopniu od *proporcji* cech, na których równowagę może w znacznym stopniu wpłynąć edukacja. Musimy w takim razie pozostawić moralność poza dyskusją tak długo, jak to tylko możliwe, nie wikłając się w nierozwiązywalne trudności, jakie wywołuje ona w kwestii tego, czy natura jako całość jest dobra czy zła. Poza tym, dobro i zło natury nie ma charakteru absolutnego, lecz jest zależne od bieżącej formy cywilizacji. To, co mam na myśli, najlepiej wyjaśni bajka. Wyobraźmy sobie ogród zoologiczny w nocy i przypuśćmy, że jak w starych opowieściach zwierzęta potrafią mówić, a jakieś bardzo mądre stworzenie, które ma łatwy dostęp do wszystkich klatek, powiedzmy filozoficzny wróbel albo szczur, zebrało opinie wszystkich rodzajów zwierząt, chcąc opracować system moralności absolutnej. Nie ma sensu rozwodzić się na temat przeciwieństwa ideałów polujących bestii i ich ofiar, tych, które muszą ciężko pracować na swoje jedzenie i osiadłych pasożytów, które przyczepiły się do ich ciał, spiżając

* Pełen tekst tłumaczenia dostępny jest w drukowanej wersji pisma. Referat wygłoszony na spotkaniu Towarzystwa Socjologicznego w School of Economics (London University) 16. maja 1904 roku. Spotkaniu przewodniczył profesor Karl Pearson, członek Towarzystwa Królewskiego.

krw, i tak dalej. Duże poparcie zyskałaby miłość macierzyńska, lecz odrzuciłaby ją większość gatunków ryb, a wśród głosów ptaków słychać byłoby muzyczny protest kukułki. Chociaż nie można uzyskać zgody co do moralności absolutnej, podstawy eugeniki są łatwo definiowalne. Wszystkie stworzenia przytaknęłyby, że lepiej jest być zdrowym niż chorym, energicznym, a nie słabym, dobrze dopasowanym do życia, a nie źle; mówiąc krótko, że lepiej jest być dobrym niż złym przedstawicielem gatunku, bez względu na to, co to za gatunek. Podobnie jest z ludźmi. Istnieje ogromna liczba sprzecznych ideałów, odmiennych charakterów czy niezgodnych cywilizacji, lecz są one potrzebne, by dać pełnię i korzyść dla życia. Społeczeństwo byłoby niezmiernie nudne, gdyby każdy człowiek przypominał szacownego Marka Aureliusza czy Adama Bede'a¹. Celem eugeniki jest reprezentowanie każdej klasy oraz grupy przez jej najlepszych przedstawicieli, a gdy to będzie zrobione — pozostawienie ich, by wypracowali wspólną cywilizację we własny sposób.

Długą listę cech [pożądanych], które prawie wszyscy prócz „pomyłowanych” braliby pod uwagę, wybierając najlepszych przedstawicieli swojej klasy, można łatwo stworzyć. Obejmowałaby zdrowie, energię, talent, odwagę i uprzejme usposobienie. Przypomnijcie sobie, że naturalne różnice pomiędzy psami są wyraźne widoczne we wszystkich tych aspektach, a ludzie są całkiem regulowani przez naturę, jak inne zwierzęta podobnych gatunków. Szczególne zdolności byłyby wysoko cenione przez ich posiadaczy — talent artystyczny przez artystów, odwaga badawcza i prawdomówność przez naukowców, religijne pochłonięcie przez mistyków i tak dalej. Istnieliby samoofiarnicy, samoprześladowcy i inni wyjątkowi idealisci, lecz ich przedstawiciele byłiby lepszymi członkami wspólnoty niż ci, co ich wybrali. Posiadaliby więcej cech potrzebnych w państwie — więcej werwy, więcej zdolności i więcej konsekwencji w [dążeniu do] celu. Można zaufać wspólnocie, że odrzuci reprezentantów kryminalistów i innych, których ocenia jako niepożądanych. (...)

PRZEŁOŻYŁA KINGA MARULEWSKA

¹ Adam Bede jest tytułowym bohaterem powieści autorstwa Mary Ann Evans (ps. George Eliot) — to człowiek szlachetny, dobry i moralny [przyp. tłum.].